

**Protokół Nr VI/2024
z sesji Rady Miasta Ostrołęki
z dnia 27 czerwca 2024 roku**

Sesja odbyła się w dniu 27 czerwca 2024 roku o godz. 15.30 w sali konferencyjnej nr 9 Urzędu Miasta Ostrołęki, Pl. Gen. Józefa Bema 1.

Lista obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Na posiedzeniu w dniu 27 czerwca 2024 r. podjęto następujące uchwały:

Uchwała nr 39/VI/2024 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 27 czerwca 2024 roku zmieniająca uchwałę w sprawie metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, stawki opłaty oraz zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym

Uchwała nr 40/VI/2024 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 27 czerwca 2024 roku w sprawie emisji obligacji komunalnych,

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Wojciech Zarzycki – otworzył VI sesję Rady Miasta Ostrołęki. Przywitał Prezydenta Miasta Pawła Niewiadomskiego, wiceprezydent Elżbietę Mierzejewską-Nicewicz, wiceprezydenta Stanisława Kubła, dyrektorów, radnych i media. Stwierdził, że na 21 radnych obecnych jest 15 wobec tego można podejmować uchwały.

2. Wybór sekretarza obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Wojciech Zarzycki – zaproponował żeby obowiązki sekretarza obrad pełnił wiceprzewodniczący Rady Miasta Stanisława Szatanka. Jeżeliby zawini elektroniczny system do głosowania, przeprowadzi imienne głosowanie.

Przewodniczący Rady Miasta Wojciech Zarzycki – poddał pod głosowanie wybór na sekretarza obrad wiceprzewodniczącego Rady Miasta Stanisława Szatanka.

Głosowanie

Za – 15

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Na sekretarza obrad został wybrany wiceprzewodniczący Rady Miasta Stanisław Szatanek.

3. Przedstawienie porządku obrad sesji oraz jego zmiany.

Przewodniczący Rady Miasta Wojciech Zarzycki – zapytał czy są uwagi do porządku obrad sesji.

Uwag nie było.

4. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniającej uchwałę w sprawie metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, stawki opłaty oraz zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi, kompostujących odpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym.

Sprawozdawca Komisji Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Grzegorz Gołaś: Komisja Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury, Technicznej i Ochrony Środowiska pozytywnie rozpatrzyła w pierwszym czytaniu projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniającej uchwałę w sprawie metod ustalenia opłaty z a gospodarowanie odpadami komunalnymi, stawki, opłaty za zwolnienia z części opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi, właściciele nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi, jednorodziennymi, kompromitującymi odpady, stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym i wnioskuje o przyjęcie projektu bez poprawek, głosami 3 za, 1 głosem przeciwnym i 3 głosami wstrzymującymi się. Na komisji była dosyć długa dyskusja na temat tego projektu uchwały. Każdy z przedstawicieli członków komisji, jak również radnych, którzy byli na komisjach, jakichś mieszkańców również miasta Ostrołęki wyraził swoją opinię. Większość była za tym, za przebudowaniem systemu zmiany tego systemu. Każdy miał wiele pomysłów, dlatego dyskusja była dosyć długa i oczywiście dziękujemy za to Panu Prezydentowi, że zgodził się jeszcze dać nam czas, jako radnym do namysłu, jak również przedstawił nam sposób rozwiązania tego problemu.

Dyrektor GKOŚ Jacek Mieczkowski: W imieniu pana prezydenta chciałbym przedstawić państwu projekt uchwały zmieniającej stawki za wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Zakładany wzrost stawek z dotychczas obowiązującej stawki 12,50 za osobę na 25 złotych na osobę. Wynika to przede wszystkim z tego, że system gospodarowania odpadami komunalnymi w każdej jednostce samorządu powinien się sam dofinansować i powinien się bilansować. To znaczy, że opłaty, które wpływają do systemu powinny w całości pokrywać koszty tego systemu, natomiast gmina nie powinna na nim zarabiać i środków nie powinna, nie może wydawać na inne cele, jak tylko na cele funkcjonowania systemu. W naszym przypadku dość długo, samą gminę udawało się utrzymywać na niskim poziomie stawki na wysokości 12,5 złotego, ale w ostatnim czasie zauważalne podwyżki, zarówno kwoty minimalnej wynagrodzenia, energii paliwa i wszelkich innych pochodnych od tych wynagrodzeń spowodowały konieczność podniesienia tej stawki z obecnej do zaproponowanej w projekcie uchwały do wysokości 25 złotych na osobę. Pozwoliłem sobie państwu przygotować, myślę taki skrótowy, dość szczegółowy materiał, z którego wynikają te wszystkie nasze wyliczenia, także potrzeba zwiększenia tej stawki. Teraz, dlaczego 25 złotych, dlatego, że utrzymując stawkę w wysokości 12,50 do końca roku i przy planowanych wydatkach na system brakowałoby w naszym systemie około 2.330.000. Teraz mając na uwadze, że stawka miałaby obowiązywać od dnia 1 sierpnia 2024 roku, więc jest to 5 miesięcy, musimy zebrać w ciągu tych pięciu miesięcy te ponad dwa miliony złotych. W związku z powyższym, stawka powinna wynosić w tej chwili 25 złotych na osobę, ale summa summarum do końca roku na każdego mieszkańca, będzie to wzrost kosztów tylko i wyłącznie o 62,5% zł na osobę, co w rozliczeniu rocznym, miesięcznym w skali roku, jest to 5,20 zł na osobę. Natomiast wzrost całkowity stawki średnio w roku 2024, średnio miesięczny, jest to tylko 41,6%. Wydaje się, że stawka wzrasta nam niby, o 100%, ale to jest tylko w ciągu tych pięciu miesięcy i rozliczając cały rok jest to tylko 41,6%. Nie podejmując dzisiaj decyzji o podniesieniu tej stawki, staniemy przed takim dylematem, znaczy nie dylematem, przed taką potrzebą, że najprawdopodobniej we wrześniu lub w październiku zostanie przedstawiona państwu uchwała zezwalająca na dopłacenie do systemu tych ponad dwóch milionów złotych i te pieniądze będą musiały zostać wyjęte z ogólnego budżetu miasta. Także prosiłbym o pozytywne rozpatrzenie projektu uchwały i zagłosowanie na tak.

Przewodniczący Rady Miasta Wojciech Zarzycki – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radna Magdalena Jaworowska: Ja chciałam zapytać pana prezydenta, dlaczego projekt uchwały został zdjęty z ostatniej jakby planowanej sesji Rady Miasta, bo tak naprawdę to nic się nie zmieniło, żadna dodatkowa dyskusja i projekt został ten sam, chyba, że o czymś nie wiem. Natomiast większość radnych nie miało jakby dodatkowej informacji, żeby

przedyskutować, spotkać się. Natomiast też argumenty, które przedstawił pan dyrektor, absolutnie nie przemawiają do mnie, żeby podwyższyć 100%, bo to wynika z analizy, bo jeśli 12,50, a teraz 25, to chyba umiemy liczyć. Natomiast też oczywiście nie akceptują tej propozycji mieszkańcy, bo Pan Prezydent tak naprawdę w nowej kadencji przywitał mieszkańców podwyżką 100% za śmieci. Ja myślę, że to może się też odbić negatywnie dla mieszkańców, ponieważ jak wiemy, że jak będą drożać śmieci, to wtedy też możemy spotkać się z tym, że będą jakieś tam dzikie wysypiska, jak poprzednio były, także tutaj myślę, że też, jeśli chodzi o najniższe wynagrodzenie, co było wspomniane, to nie było tak, prawda z dnia na dzień. Trzeba było zakład, jakby przygotować i wszystkich mieszkańców i przede wszystkim wprowadzić jakieś takie metody, znaczy metody naprawcze w zakładzie, firmie, tak jak robią podobne firmy, a nie tylko liczyć, aby, prawda z kieszeni naszego podatnika. Ludziom, tak jak poprzednio analizowaliśmy raport. Ludziom coraz, jakby gorzej się żyje, społeczeństwo się starzeje, także myślę, że tutaj uderzy w tych najbardziej potrzebujących mieszkańców, także jeszcze tutaj, bym prosiła o jednak przeanalizowanie, dlaczego ta podwyżka 100% tym bardziej, że mamy swój zakład. Nie musimy korzystać z firmy zewnętrznej, także tutaj tylko dobre zarządzanie i analiza na pewno nie byłyby takie koszty.

Prezydent Miasta Paweł Niewiadomski: Odnosząc się do pierwszego pytania, które pani zadała odnośnie przesunięcia tego projektu na dzień dzisiejszy. Ja w tym okresie tygodnia przeprowadziłem wiele konsultacji, jeszcze rozmów. Rozważałem argumenty za i przeciw za taką propozycją tej stawki. I tutaj niestety, zderzenie z ekonomią i matematyką nie pozwoliło tutaj jakichkolwiek złudzeń pozostawić. Ja przyszedłem do pracy w samorządzie nie politykować, a zająć się pracą na rzecz mieszkańców i dla mnie interes publiczny w szczególności miasta Ostrołęki jest najważniejszy, czyli interes miasta, czyli również mieszkańców. Opłata, która obowiązuje w chwili obecnej w Ostrołęce, jest jedną z najtańszych w kraju. Tutaj nawet nie ma, co do tego żadnych wątpliwości. Mogę państwu taką ciekawostkę powiedzieć. Byłem przedwczoraj na bardzo ważnej wizycie w Piszcu w ramach zgromadzenia Pisa-Narew. Tutaj omówiliśmy szczegóły wielkiego projektu, który ma być realizowany i z ciekawości zapytałem Burmistrza Piszca, ile wynosi stawka opłat za śmieci. W 2019 roku przyjęta 35 złotych od osoby, żeby była jasność. W materiałach, które państwo otrzymaliście jasno wynika, że stawka 12,50 jest stawką, która na chwilę obecną przy braku zmiany tejże stawki wygeneruje nam stratę, o której mówił Pan Dyrektor Mieczkowski. Ja nie zgodzę się z panią radną, że miało miejsce złe zarządzanie spółką, zarządzanie firmą. Wszystkie koszty, wzrost funkcjonowania systemu jest podyktowany czynnikami o charakterze makroekonomicznym. Przede wszystkim wzrost płacy minimalnej. No oczywiście, można było się zastanowić, czy wprowadzić taki plan naprawczy, ale to na pewno by się wiązało ze zwolnieniami pracowników, czego ja osobiście nie chcę. To po pierwsze. Po drugie, jak dobrze wszyscy wiemy, ja lubię się opierać na danych, a nie jakiś niesprawdzonych informacjach. Na przestrzeni ostatniej, podjętej przez Radę Miasta uchwały w zakresie podwyżki opłat za odpady komunalne, czyli 2020 rok, do chwili obecnej, koszty paliwa wzrosły o 44%, na które miasto oczywiście nie ma wpływu. Wzrost płacy minimalnej, na 4.300 zł 65%, na którą miasto też nie ma wpływu. Wzrost ceny prądu z 265 złotych za megawatogodzinę do 693 złotych za megawatogodzinę, wzrost o 170%. Oczywiście, miasto też nie ma wpływu na wysokość ustalenia stawek opłat za energię elektryczną. Są to wszystko czynniki, które wpływają na obsługę tego systemu, które są niezależne od Jednostek Samorządu Terytorialnego. Mało tego. Wskazać należy, że same koszty związane z usługą systemu odpadów komunalnych w przypadku oczywiście tutaj od TBS-u, bo jest to podmiot, który się tym zajmuje, to tutaj też chciałbym podkreślić, że wzrost paliwa o 34%, energia 56% procent., wynagrodzenia 24%, podatek od nieruchomości 32%, koszty odbioru odpadów 65%, koszty odbioru innych odpadów w tym odpadów niebezpiecznych 98%, więc nie zgodzę się tutaj ze stwierdzeniem, że to złe zarządzanie wpłynęło na takie koszty

prowadzenia tego systemu. Są to czynniki od nas niezależne, podejmowane, czy to przez na ulicy Wiejskiej, czy też Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W związku z tym, ja nie zgadzam się z tą argumentacją, na którą powołuje się pani radna i tak, jak mówię, tak jak powiedział dyrektor Mieczkowski. Możemy podejść do tej sprawy tylko zero-jedynkowo. Jeżeli nie podejmiemy tej uchwały, to tak jak pan dyrektor powiedział, pieniądze te musimy znaleźć w budżecie miasta. Znalezienie tych pieniędzy w budżecie miasta będzie skutkowało, bo to nie będzie problem na dzisiaj do końca tego roku, tylko to będzie problem na kolejny rok i na kolejne lata. Niepodjęcie tej uchwały będzie skutkowało, ja tu mówię prostolinijnie, nie chcę też kolokwialnie owijać w bawełnę. Niepodjęcie tej uchwały, tak jak powiedziałem, będzie skutkowało przesunięciem pieniędzy z budżetu miasta i w takim przypadku należy sobie zadać pytanie. Czy nie robimy inwestycji, czy trzeba będzie redukować etaty? Jeżeli tak, to gdzie? Czy może ciąć pieniądze na sport, na dotacje, na organizację? Więc tutaj sprawa jest dość zerojedynkowa. Tak jak powiedział pan dyrektor, ustawodawca jasno wskazuje, system powinien się sam finansować. Wiem, że jest to decyzja trudna, ale jeżeli odpowiedzialnie myślimy o rozwoju naszego miasta, bo nie myślimy, co jest tu i teraz. My taką naprawdę musimy myśleć o perspektywie długoterminowej i myślę, że przy rozmowie o kolejnym projekcie uchwały, pan skarbnik też państwu tutaj pewne sygnały, czy też wskazówki, jak może wyglądać sytuacja gospodarcza, przez najbliższe lata, nie tylko głównie w kraju, ale to też przełoży się oczywiście na funkcjonowanie samorządu, więc my musimy racjonalnie podejść do pewnych procesów, które musimy rozpocząć teraz, żeby później nie zostać postawionym pod ścianą, co mogłoby się wiązać i też nie oczywiście ja tu nie będę, nie chcę nikogo straszyć i tak dalej, ale ja uważam, że musimy do sprawy podejść racjonalnie i odpowiedzialnie za losy naszego miasta. Ja uważam, że system akurat odpadów komunalnych powinien się sam finansować, co wynika wprost z ustawy i taka jest intencja ustawodawcy. Problem z odpadami nie dotyczy tylko Ostrołęki. Myślę, że albo już Państwo słyszycie, albo z doniesień medialnych, bo samorządy zajmują się tym problemem, bo ten system im się po prostu nie spina. Myślę, że w perspektywie najbliższych też tygodni, miesięcy, państwo zobaczą, że decyzja Ostrołęki nie jest jedyną decyzją. Ja chcę podejść do sprawy odpowiedzialnie. Albo zasypujemy pieniędzmi z budżetu, ale kosztem czegoś.

Radny Grzegorz Gołaś: Przeanalizowałem sprawozdanie finansowe, sprawozdanie spółki OPK i systemu śmieciowego. Proszę Państwa, tu również popieram pana prezydenta, jeśli chodzi o gospodarkę śmieciową, to była przez Prezydenta Łukasza Kulika, prowadzona bardzo oszczędna gospodarka, jeśli chodzi o system śmieciowy. Bardzo oszczędna, proszę Państwa. Prezydent Kulik wręcz przerzucił część obowiązków ze spółek na miasto, odciążając w ten sposób finansowo system. Pracownicy miasta wykonywali część prac, które powinno wykonać OPK czy OTBS w ramach swoich etatów, co obniżyło koszty funkcjonowania systemu. Również Stacja Segregacji Odpadów również negowała odpady z innych miejscowości, co powodowało obniżenie kosztów funkcjonowania Stacji Segregacji Odpadów. Ale proszę Państwa, pewny moment nadchodzi taki, że nasza stacja segregacji już funkcjonuje ponad 10 lat. Ona będzie potrzebowała inwestycji, żebyśmy wykonali nowe wskaźniki odzysku, co znaczy, inwestycji. Sprzęt po pewnym czasie się psuje, śmieciarki się psują, sprzęt się psuje. W związku z powyższym należy w to zainwestować teraz. Jeśli my teraz nie będziemy tego inwestować, za 5 lat będziemy musieli na nowo to wybudować. Nowy sprzęt kupić, wtedy, co się stanie? Nie mając pieniędzy w systemie, będziemy musieli gwałtownie tych systemów dosypać albo podnieść odpady może dwu albo trzykrotnie. Błędem oczywiście mogło być to, że co roku nie podnosiliśmy o koszt inflacji. To jest nasz błąd, bo powinniśmy co rok podnosić o koszt inflacji. Jeżeli w systemie, co rok brakowało dwa złote powinno się do tego systemu dołożyć i odkładać środki wprost zapisane na zakup śmieciarek, na budowę nowych linii stacji segregacji odpadów i innych podobnych rzeczy. Zaś, jeśli chodzi, jeśli proszę państwa, byśmy podnieśli, to w ubiegłym roku w

grudniu przy ustawie budżetowej, to podwyżka i suma, by była 17 złotych na osobę i to by wystarczyło do końca roku. Od stycznia do grudnia byśmy płacili w sumie summarum, ludzie zapłaciliby to samo. My, jako osoby tutaj radni, powinniśmy doradzać prezydentowi i uważam, że naszym wskaźnikiem tutaj do odniesienia powinien być koszt systemu. Czy my zapłacimy z budżetu miasta, czy zapłacimy z kieszeni, jakby to mówiąc, czy zapłacimy to jednorazowo, czy kilkakrotnie, czy w formie za zadłużenia się, obligacji, to i tak dalej zapłacimy. Mieszkańcy to zapłacą. Dalej te 14 milionów zapłacą tylko z innej kieszeni, czy z lewej, czy z prawej, to są te same pieniądze proszę państwa i tak uważam każdy gospodarz powinien myśleć w inny sposób. Pozyskiwać stronę przychodową i racjonalnie wydatkować pieniądze, które pozyska. I uważam, że pan prezydent Kulik racjonalnie gospodarował tymi środkami, które pozostały. Zresztą, my, jako radni się na to godziliśmy. Taką żeśmy podjęli uchwałę i żeśmy się na to godzili. Pani radnej wtedy nie było, ale my, ja, jako radny byłem i po części wyrażałem zgodę, chociaż uważałem, że co rok należy podnosić choćby podatki i opłaty o wysokość inflacji. Pan Prezydent Kulik raczej dbał oszczędnie, oszczędnie dbał o system i dbał i zrobił to dobrze. Z jego punktu widzenia funkcjonowało i tyle. Dzisiaj stoimy przed takim momentem, kiedy niestety trzeba przez te najbliższe 5 lat wymienić sprzęt, zmienić linię, produkcję i przystosować się do nowych to norm odzysku śmieci, czyli fizycznie. My za mało zyskujemy, to wynika wprost. W jaki sposób możemy odzyskiwać? Jest sposób, edukacja, na którą nas musi być stać i druga modernizacja Stacji Segregacji Odpadów, która spowoduje, że tych frakcji, które trafią na wysypisko śmieci będzie mniej. Wtedy mniej będziemy płacić opłat, kosztów funkcjonowania i system nam się zmniejszy.

Radny Michał Skowroński: Szanowni Państwo, cytując klasyka. skoro jest tak dobrze, to, czemu jest tak źle? Przecież system nie spinał się już rok temu, trzy lata temu było dokładane, a nagle zamiast podjąć decyzję o podwyżkach rok temu, trzy lata temu, w październiku, w grudniu, fundujemy mieszkańcom podwyżkę o 100%. Skoro wiedzieliście, że system się nie spina, że są podwyżki od nowego roku, że są podwyżki w zeszłym roku, że wszystko rośnie, to decyzja o podwyżkach powinna być racjonalna podjęta, co najmniej rok temu albo tak, jak państwo mówią, co roku powinniśmy podwyższać, a nie nagle mieszkańcom dokładać razy dwa. W tej chwili, jeśli policzymy, że system zepnie się w tym roku o te dwa i pół miliona, to przy pozostawieniu tej samej ceny w przyszłym roku będzie o trzy miliony za dużo i co z tymi pieniędzmi zrobimy?

Radny Henryk Gut: Nasuwa się taka refleksja pewna. Po pierwsze. Jeśli chodzi o tę informację, dlaczego dzisiaj ja ją otrzymałem, gdybym na przykład tydzień wcześniej, to też warto by było, żeby się zapoznać i to na przyszłość. Jest prośba, że jeżeli mamy coś dostać, to nie na samo wydarzenie i spełniliśmy, że tak powiem swoją rolę. Tylko, żeby był trochę czas na to, żeby wcześniej się zapoznać, przeanalizować, jakieś wnioski wyciągnąć. To tak na przyszłość, bo co ja dzisiaj mogę powiedzieć z tego tytułu, że tu pięknie to mamy wydane. To w zasadzie dzisiaj jest nieprzydatne, ale to chciałbym poprosić, żeby była taka sytuacja. Sprawa druga. Jest to podwyżka w zasadzie średnio dla każdego mieszkańca w ciągu roku około 40%. Rzeczywiście trzeba jasno tu powiedzieć, że wielu z kolegów, koleżanek radnych głosowało i za absolutorium, tam elegancko wszystko. A jednak, mieszkańcy Ostrołęki dali inny wyraz temu. Dali inny wyraz, że dzisiaj Prezydentem Ostrołęki jest Pan Paweł Niewiadomski. Czyli też to przyjąć już do wiadomości i już zostawić, że tamten okres, że było tak wspaniale, dobrze. I teraz to jest poprawa zaniedbań, które po prostu wtedy były i to jasno trzeba powiedzieć. Pan Prezydent naprawia błąd, który powinien być wcześniej, bo gdyby on był wcześniej przeanalizowany i zrobiony, tego by dzisiaj nie było i pewnie to byłoby 20%, czy 30% i normalna by była sprawa, natomiast nie zgadzam się z tym, że było tak wspaniale, żeby jasno było. Mieszkańcy dali temu wyraz, że pan dzisiaj jest na tym stanowisku, a nie odwrotnie, żeby już do tego nie wracać. W związku z tym, rzeczywiście, były zaniedbania, które należy naprawić i tak trzeba mieszkańcom to dzisiaj powiedzieć, że

po prostu ten system trzeba w pewnym sensie, że tak powiem dofinansować sami musimy, żeby on nie padł. Ja rozumiem, że to, co przedstawia prezes, że tak powiem, że firma funkcjonuje oszczędnie i dobrze i zasadne są te podwyżki. Rozumiem, że tutaj mamy te informacje jasne, miarodajne i jest to sprawiedliwe. No nie jest to łatwe, dzisiaj panu prezydentowi na początku kadencji taką decyzję na pewno podejmować. Ja to rozumiem też, że tak powiem, że rzeczywiście jest to decyzja niełatwa, bo trzeba powiedzieć, jednocześnie konieczna, panie prezydencie. Jednocześnie konieczna, że należy naprawić błędy, które były w poprzednim czasie zrobione i to, że było tak wspaniale i oszczędnie, to nie ma argumentów na to i tutaj do kolegi Grzegorza radnego też się zwracam, żeby też ważyć te słowa, że po prostu jednak te wsparcia i poparcia w takiej formie, one do tego prowadzą, że mieszkańcy dali temu wyraz. Mieszkańcy jasno powiedzieli, że chcą zmian. Nie chcą takiego, że tak powiem zarządzania miastem, które było, no i z tego tytułu my się dzisiaj mierzymy z tą sytuacją. Rzeczywiście, jeżeli wszystko jest tak, jak potrzeba i jest ta firma, na pewno należy o nią dbać. Ja tylko zadaję pytanie w związku z tym, bo będzie to dla rodzin, które są wielodzietnymi rodzinami, to tam będzie jakiś wzrost praktycznie. Czy, bo takie informacje do mnie dochodziły, że wielu mieszkańców, jakby nie jest zainicjowanych w systemie, czy to jest prawdą. Czy to jest prawdą, że to też ma wpływ na tę podwyżkę, którą tutaj mamy analizować. To bym do pana prezydenta skierował te słowa i jeszcze raz, bardzo proszę wcześniej takie analizy. Wcześniej, nie w ostatniej chwili, to wtedy będzie miało to rację, że przemyślimy, przeanalizujemy. Jesteśmy po to, żeby panu prezydentowi radzić, ale dobrze radzić.

Dyrektor GKOŚ Jacek Mieczkowski: W pierwszej kolejności odpowiem na pytania pana radnego Guta. Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi o zbyt późnym przekazaniu dla państwa materiałów. Następnym razem postaram się przedłożyć państwu je dużo wcześniej, żebyście mogli się z nimi zapoznać. Natomiast, jeśli chodzi o liczbę osób zadeklarowanych w deklaracjach. Na chwilę obecną w deklaracjach mamy zadeklarowane 39.283 osoby. W mieście Ostrołęka, jak wszyscy wiemy, mamy coraz mniej osób, więc tak gdzieś około liczba mieszkańców Ostrołęki w tej chwili gdzieś tam się plasuje w granicach 48.000. Brakuje nam w systemie śmieciowym samych mieszkańców Ostrołęki, około 10.000 osób. Jest to związane między innymi z tym, że bardzo dużo osób jest zameldowanych w mieście natomiast w mieście nie zamieszkuje, a w związku z tym, zgodnie z ustawą nie ma obowiązku, skoro nie zamieszkuje na terenie miasta, nie ma obowiązku uiszczać tutaj opłaty, więc to są osoby, które wyjeżdżają do pracy za granicę. To są mieszkańcy, którzy w tej chwili studiuja, wyjeżdżają do większych aglomeracji, tam pozostają na stacjach i tam studiuja, więc nie ma ich w systemie. Na chwilę obecną też wiemy, że buduje nam się bardzo dużo bloków w Ostrołęce i powinno nam tego systemu dużo osób dochodzić nowych. Ci, którzy wymieniają się za tych, które wyjeżdżają. No niestety tak nie ma. Robiąc analizę w tej chwili, bo przygotowujemy analizę. Przygotowujemy się w ogóle do nowej może, bardziej sprawiedliwej metody naliczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W tej chwili na ponad trzysta bloków, które informacje, które napłynęły z ponad trzystu bloków, średnia liczba mieszkańców na jedno mieszkanie, wychodzi nam 1,79 osoby. Są niektóre bloki, gdzie mamy nowe bloki wybudowane i gdzie liczba mieszkańców jest poniżej 1,07 – 1,08 osoby na mieszkanie, więc w tym momencie, analizując nawet tylko takie cząstkowe dane od razu widać, że liczba mieszkańców w Ostrołęce nam spada i też nie jest tak, że jak są nowe mieszkania to automatycznie w nich ktoś mieszka, coś się dzieje. Tutaj doszliśmy też do wniosku, że porównamy tą ilość mieszkańców zgłoszoną do deklaracji w niektórych blokach, bo to się da zrobić mniej więcej poprzez ilość zużytej wody, bo przyjmuje się, że jedna osoba miesięcznie zużywa około trzech metrów sześciennych na osobę, więc jak zestawiliśmy te dane z tymi osobami, które są zgłoszone do deklaracji i te osoby, które są aktualnie w danym bloku, ilość zużytej wody wychodzi, że w niektórych blokach ilość

zużytej wody na jednego mieszkańca, to jest niecałe 2 m³, więc z tego wynika, że albo ludzie oszczędzają albo tak naprawdę większość dusz, tak jak my to mówimy i to się okaże teraz po podniesieniu stawki, rodzice zaczną wypisywać systemu dzieci, które tak naprawdę, których naprawdę teraz płacą, a one są w Warszawie, są w innym miejscu. Jak radny Gut zauważył, mamy problem z ilością osób w deklaracjach, natomiast to też dużo zależy od osób, właścicieli nieruchomości na terenie miasta Ostrołęki, którzy na chwilę obecną wynajmują dużo mieszkań i nie zgłaszają wynajmujących do deklaracji śmieciowych, a także mieszkańców, którzy mieszkają w Ostrołęce od lat i jest problem, żeby zgłosili nowonarodzone dzieci nawet do systemu. Są takie sytuacje, na których gdzieś tam mamy informacje o tym, że coś takiego się dzieje, natomiast nie mamy możliwości tego sprawdzenia lub weryfikacji tego a w jakiś sposób większy, że nawet takie sytuacje się dzieją od ośmiu, dziesięciu lat w niektórych mieszkaniach u mieszkańców. A teraz wracając do pytania pana radnego Skowrońskiego. Zauważył Pan, prawidłowo, że gdyby stawka została na następny rok w wysokości 25 złotych, to w systemie byłaby nadwyżka. Natomiast my nie jesteśmy na chwilę obecną, podejmując, państwo podejmując tą uchwałę, a my przedkładając wam projekt tej uchwały, na 100% pewni, w jaki sposób zachowa się rynek w następnym roku, a czeka nas przede wszystkim jedna główna zmiana w systemie gospodarowania odpadami. Wchodzi nam system kaucyjny, a to spowoduje, że z rynku z naszego strumienia odpadów, zostaną wyciągnięte trzy główne frakcje, które na chwilę obecną powodują, że po pierwsze: w naszym systemie próbujemy osiągnąć poziomy odzysku, ale także nasza spółka, która segreguje odpady, stara się i zarabia na surowcach wtórnych. W momencie, gdy nam wyjmą z systemu te trzy główne frakcje, które my możemy sprzedać, to może nie zostać w systemie taka duża nadwyżka. Jeśli ona by już została w tym systemie, to zgodnie z tym, co powiedziałem na samym początku, że system musi się sam finansować, ale nie możemy na nim zarabiać, to też wolą rady miasta jest możliwość złożenia projektu uchwały i obniżenia stawki. Zawsze można to przeanalizować. W każdej chwili stawkę tak jak dzisiaj możemy ją podnieść, tak w następnym roku, jak zobaczymy z analizy, że więcej pieniędzy, zawsze możemy ją obniżyć, tak jak to robi w tej chwili Warszawa.

Radny Michał Skowroński: A czy pan dyrektor nie boi się tego, że jeśli podniesiemy stawkę razy dwa, to osoby, tak jak pan powiedział będą się wypisywały z systemu i system mimo wszystko i tak się nie zepnie, bo my w tej chwili chcemy podnieść i osoby, które się dowiedzą, że mają mieć podwyżkę na pół roku, a w przyszłym roku może znowu będzie taniej, może się wypiszą na te pół roku i zameldują się dopiero do systemu z powrotem dopiero w lutym. Bo będzie taniej. Nie boi Pan się tego, że tak się stanie? I jaki mamy pomysł na weryfikację tych deklaracji, bo podnosimy bez pomysłu na to, jak to jednak weryfikować.

Dyrektor GKOŚ Jacek Mieczkowski: Dobrze Pan zauważył i boję się tego. Muszę się przyznać, że się tego boję i boję się tego, bo od czterech lat, jak zajmuję się systemem gospodarki odpadami i widzę, że to bez różnicy, czy my w tej chwili mamy 12,50 i ludzie w każdym momencie wypisują się z deklaracji, zmieniają te deklaracje. Tak samo będzie w tym przypadku i zdaję sobie z tego sprawę. Natomiast, jaki mamy pomysł na weryfikację tego. Po pierwsze. W chwili obecnej, tak, jak wcześniej wspominałem, trwa zbieranie informacji i danych do zmiany i wyboru nowej metody ustalenia stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, która będzie bardziej sprawiedliwa i obejmie wszystkich właścicieli nieruchomości. W tej chwili trwa zbieranie i pierwsze jakiegokolwiek rozmowy po przeanalizowaniu tego będą możliwe dopiero gdzieś koło września. Natomiast, co my robimy w tej chwili? My w tej chwili weryfikujemy w każdy możliwy sposób każdą deklarację. Sprawdzamy pod ilością osób zameldowanych, a ilością osób zgłoszonych, drukujemy raporty raz na kwartał. Te raporty są w każdą stronę sprawdzane, ile osób jest zameldowanych, ile osób jest zadeklarowanych i patrzymy, gdzie się nam to nie zgadza. W chwili obecnej trwa na bieżąco sprawdzanie, też ilości osób powiedzmy urodzonych i czy w

danym momencie taka deklaracja się zmieniała. Często tak bywa, że pomimo tego, że się dziecko urodziło pod danym adresem, to kilka tygodni, kilka miesięcy wcześniej, ktoś się stamtąd wymeldował, więc tak naprawdę nie było tego obowiązku na deklarację, więc większość takich przypadków wyłapujemy i zmieniamy i piszemy wezwania zmianę stawek. O zmianę w ogóle w deklaracjach. Natomiast większym problemem i to już jest, nie tylko problemem naszym, jako miasta, czy samorządu, a jest to problem stricte prawny, to jest możliwość weryfikacji zgłoszonych osób w zabudowie wielorodzinnej. Przepisy wprost stanowią, że deklaracja za zarządców do zabudowy wielorodzinnej składają ich zarządcy w imieniu właścicieli nieruchomości. Natomiast deklaracja składana przez zarządcę jest składana na podstawie oświadczeń składanych przez danego właściciela mieszkania. Jeżeli właściciel mieszkania nie składa lub składa deklarację błędną, tak naprawdę nie ma możliwości prawnej, żeby to sprawdzić. Musimy mu zaufać. W tej chwili zdarza się w ten sposób, że jest zgłoszona jedna osoba, bo musi być zgłoszona, bo niestety różnie są rozliczane pewne media od jednej osoby, natomiast tam mieszka trzy, cztery osoby lub jest wynajmowane dla pracowników sezonowych.

Radny Henryk Gut: Zdaje się, że to, o co pytał radny Skowroński, że ta podwyżka dotyczy tego roku, bo tutaj miałem wątpliwość. Od tego roku, natomiast od roku przyszłego być może będą pewne zmiany, co do finansowania się systemu i być może, że będzie tam zupełnie inne naliczenie, bo ja jestem przekonany, że należy zmienić metodę rzeczywiście naliczania tych opłat, zastanowić się, jaka byłaby najlepsza, żeby zweryfikować teraz tych, którzy tutaj mieszkają. Nie będę o niej mówił. Mamy, że tak powiem w tej chwili tak w umyśle swoim, ale to nie na tym etapie jest. Jeżeli zechce pan prezydent, ja myślę, że możemy się tym podzielić, żeby być skutecznym, rzeczywiście, no i żeby była sprawiedliwość wtedy, bo jeżeli 10.000 osób gdzieś w powietrzu jest i my nie mamy pewności, czy te osoby mieszkają, czy te osoby nie mieszkają. No to musimy coś zrobić, żeby o tym wiedzieć, żeby rzeczywiście mieć te dane i rzeczywiste, bo nad tym trzeba tutaj, że tak powiem, się nachylić. Czy mogę zapytać, ilu łącznie jest pracowników w firmie, a ilu jest, nie wiem, prezesów, czy jak tam w ścisłym kierownictwie, ogólna liczba. W firmie, która po prostu jakby zajmuje się tymi śmieciami łącznie, czy to segregacja i chyba OPK zdaje się, tak?

Dyrektor GKOŚ Jacek Mieczkowski: W tej chwili system gospodarki odpadami komunalnymi jest obsługiwany przez dwie nasze spółki komunalne. Przez OPK i przez OTBS. Zarówno jedna i druga spółka ma wydzielone konta wydatków i dochodów z tytułu gospodarki odpadami. Na chwilę obecną w samym OPK pracuje około 56 osób, ale z tego, około 30, bo to jest różnie, bo zwalniamy się dochodzą i odchodzą, pracuję z samym, jak to się mówi na śmieciarkach i odbiera odpady komunalne z miasta.. Natomiast, jeśli chodzi o ilość, liczbę osób zatrudnionych w OTBS na stacji segregacji, powiem szczerze, nie wiem. Z tego względu, że jest to sprawa prezesa OTBS-u, w jaki sposób on sobie pracę układa, ile osób jest potrzebne do pracy. My natomiast sprawdzamy tylko zasadność kosztów, które ponosi pan prezes na funkcjonowanie stacji. Jeżeli one są, nie odbiegają mi koszty osobowe z miesiąca na miesiąc w porównaniu od kilku lat, to znaczy, że nie ma tam nadmiernego marnowania, powiedzmy środków na wynagrodzenia dla pracowników, natomiast bardziej zwracamy uwagę na te koszty, które są ogólnozakładowe. Największym kosztem w tej chwili, jeśli chodzi o OTBS, to są koszty energii i koszty odbioru i zagospodarowania odpadów, które nie zostały sprzedane, a muszą zostać zagospodarowane przez inne podmioty.

Radny Grzegorz Gołaś: Proszę Państwa, nie ma systemu gospodarowania odpadami sprawiedliwego. Nie ma i nie będzie. Czy to będzie system od osoby, to wiadomo, że z tego systemu osoby się wypisują albo się nie zapisują albo jest problem z zapisaniem się do tego systemu. Powiem Państwu, dlaczego. Są osoby, mieszkańcy naszego miasta Ostrołęki, którzy na przykład mają domy jednorodzinne albo gdzieś jeszcze mają mieszkania w bloku i dom jednorodzinny. Jeśli zaś muszą według uchwały, bo uchwały gminy są różne. Jedna gmina ma

od gospodarstwa domowego, druga ma od osoby i tak dalej. Jeśli któraś gmina ma od gospodarstwa domowego, albo to od nieruchomości, tak jak w Warszawie, to nie ma możliwości innej niż się płaci od nieruchomości czy tam ktoś mieszka, czy nie mieszka. Płaci się za nieważne ile tam jest osób, płaci się od lokalu. I koniec. Jeżeli płaci w Warszawie, nie musi płacić w Ostrołęce. Nie ma systemu, proszę państwa, że musi płacić w dwóch miejscach. Nie ma i nigdy nie będzie i teraz, nawet, jeżeli ta osoba zgłosi się do systemu w Warszawie, a ma zameldowanie w Ostrołęce, nic nie możemy zrobić. Jak zgłosi się na przykład do gminy Łyse, bo tam ma dom, czy gminy Kadzidło, nie musi płacić w Ostrołęce, bo nie ma takiego obowiązku płacić w dwóch miejscach. Poza tym, jakim prawem mam płacić dwóch miejscach? Znowu z drugiej strony, jeśli to jest na przykład student i proszę państwa, ja to samo przechodzę. Jeżeli ja mam zgłoszonego syna w Warszawie na studiach, on przyjeżdża na miejsce, on przyjeżdża na weekendy. W związku z powyższym, mam prawo płacić tu i tam? Nie. W Warszawie muszę płacić od osoby. Nie mam możliwości go wypisania. A co mam go tu wpisać na trzy dni? Nie mam takiego prawa. Gdybyśmy mieli prawny system jeden, że od osoby, gospodarstwa i wszędzie było jednakowo, to można było to rozliczać. Najbardziej sprawiedliwym systemem było od nieruchomości. Jest to najbardziej przewidywalny system. Jeśli się dobudowuje kolejny blok i powstaje czterdzieści mieszkań, czy pięćdziesiąt, czy się tam osoby meldują, czy nie, właściciel nieruchomości za każdy lokal musi zapłacić. Tylko znowu w tym systemie, proszę państwa, co stanie się, jeżeli będzie mieszkała jedna osoba? Będzie płaciła tyle samo, co będzie mieszkać pięć. To znowu ten powie pięć, ja jestem zadowolony, a ten, co powie sam, dlaczego ja mam płacić tak dużo, a ten ma pięć i płaci to samo? Znowu niesprawiedliwy system. Ten system mamy na przykład w Warszawie. Proszę Państwa, jeśli od metra kwadratowego są osoby samotne, które mieszkają w mieszkaniach sześćdziesięciometrowych, ale są rodziny trzyosobowe w trzydziestu dwóch metrach. Znowu ci za trzydzieści dwa metry będą płacić mniej, niż ta osoba za sześćdziesiąt metrów, bo mieszka sama. No i teraz, który system jest sprawiedliwy? Żaden. Najbardziej przewidywalnym systemem jest łatwy do policzenia, jest system od lokalu mieszkalnego. Tyle lokali, dzieli się kwota, którą musimy włożyć w systemie, czy czternaście milionów na lokale i dziękuję i czy ktoś mieszka, czy nie mieszka, musi zapłacić. Jeżeli, proszę państwa teraz tak, stoją pustostany. Osoby mówią nam w spółdzielni, co mają pustostan i nikogo nie będą meldować. Proszę państwa, dalej jest to problem dla spółdzielców. Powiem państwu, dlaczego. Dalej, jeżeli stoi pustostan, tak podgrzewa się wodę dla tych lokali, oni nie zużywają, więc oni nie płacą. Pozostali muszą to zapłacić. Mówią, że nie produkują śmieci, bo nikt nie mieszka, ale proszę państwa, raz na jakiś czas przyjadą, bo widać po zużyciu wody, bo muszą choćby mieszkanie posprzątać, to gdzie te śmieci wyrzucają? Nawet pustostany produkują po części odpady i też generują koszty funkcjonowania. A teraz powiedzmy, system gazowy. Trzeba zapłacić choćby konserwację gazu. Jeżeli ktoś nie mieszka w mieszkaniu, to, kto tą konserwację, płaci? Pozostali lokatorzy. Pan tutaj dyrektor ładnie powiedział i również ze swojej analizy wynika, że u mnie mieszka 1,70 mieszkańca na lokal, i teraz z mojego punktu widzenia najbardziej przewidywalnym i mądrym systemem jest od lokalu. Jest najbardziej przewidywalny, proszę państwa, bo jest tyle lokali, każdy musi zapłacić i czy jest dwa, czy trzy i wtedy proszę państwa system jest tańszy. Dlaczego jest tańszy? Nie zbieramy deklaracji, ich nie wprowadzamy, bo on się nie spuchnie, nie rozrośnie. Powstaje nowy rok, ktoś odbiera dom, musi przyjść odbiór domu, musi zgłosić deklarację, koniec. Jest najbardziej sprawiedliwy, tylko teraz trzeba było się zastanowić czy w tym systemie, jeszcze panie dyrektorze, nie zrobić podziału? Bo są domy jednorodzinne, w których mieszkają dwie albo trzy rodziny. Czy nie zrobić mieszkańców jeden, trzy, pięć i tak dalej. Tylko znowu, czy te osoby zgłoszą tych mieszkańców. Kolejna rzecz. Także mówię, proszę państwa, mamy bardzo trudny orzech do zgryzienia i to trzeba bardzo mocno przeanalizować.

Radna Magdalena Jaworowska: Brakuje tej jakby dyskusji, przed, bo teraz to już jest chyba za późno. Najpierw uważam, że właśnie tak jak ja podkreśliłam na początku. Wydawało mi się, że po to jest zdjęty projekt z obrad tamtej sesji, żeby jeszcze przedyskutować, natomiast nic się nie zmieniło. Ja jeszcze chciałam zapytać, bo tutaj nie znam pana dyrektora, bo też my jesteśmy wszyscy po pracy, omawiamy tak bardzo ważną kwestię podwyżek dla mieszkańców, a nie widzę tutaj przedstawicieli prezesów spółek, ani z TBSów, ani spółki OPK.

Przewodniczący Rady Miasta Wojciech Zarzycki: Myślę, że nie ma takiej potrzeby. Jest Dyrektor, który się specjalizuje. Ja pani odpowiadam, mam takie prawo. Ja akurat, dziękuję panu prezydentowi, że zaproponował akurat te dwa projekty uchwał, które rozpatrujemy dzisiaj na tej nadzwyczajnej sesji, bo proszę sobie pani wyobrazić, jak ta ostatnia sesja czasowo, ile nam zajęła czasu. To teraz jeszcze sobie proszę wyobrazić, że dochodzą te dwa punkty myślę, że padłby wniosek o przeniesienie sesji, nie wiem na dzień następny albo w innym terminie. Także tutaj uważam, że były sprawozdania komisji, jest dyrektor, możemy dopytać. Stąd też myślę, że jest konsekwencją ten materiał, ten tydzień czasu pozwolił nam też, że pan dyrektor przygotował ten materiał, który otrzymaliśmy i teraz skupiamy się tylko na dwóch projektach i ta dyskusja trwa, z czego ja się bardzo cieszę i przysłuchuję.

Radny Henryk Gut: Panie Prezydencie, w związku z tym tutaj głosem, który padł ze strony kolegi radnego Grzegorza Gołasia, ja bym miał prośbę do pana, żeby rzeczywiście zobowiązać tutaj firmy OPK, czy razem z OTBS, żeby tę metodę nową zaproponować i przygotować. Później możemy na tej bazie podjąć dyskusję. Te obiekty, te budynki, które są, na tej bazie można przyjąć pewną koncepcję, a później zobaczyć, czy rzeczywiście gdzieś dopasować. To, żeby ze strony teraz mieszkańców była informacja, że potwierdzenie, tak nas tutaj tyle jest. No to jak teraz, jak ktoś jest sam, a ktoś ma tyle osób i wtedy można zobaczyć, czy w tym systemie zwiększy się ta ilość osób, których teraz brakuje i nad tym można się będzie pochylić. Ale, żeby to był konkret, żebyśmy na przykład nie wiem, we wrześniu, czy w październiku nad tym problemem się pochylili. To tutaj o to bym prosił i rzeczywiście, to ma sens. To ma sens, żeby pan dyrektor przygotował, taką propozycję.

Prezydent Miasta Paweł Niewiadomski: Tak panie radny, właśnie my pracujemy nad tym, żeby przeanalizować wszystkie możliwe warianty, ale zawsze nam z tyłu głowy zostaje to, że z korzyścią dla mieszkańca. Dlatego chcemy przeanalizować kilka wariantów, przedstawić je radnym. Rzeczywiście, bo też mogę zaznaczyć, że propozycje, które przygotowujemy, niekoniecznie mogą być korzystne dla mieszkańców, ale nam potrzeba czasu. To te analizy, które prowadzi pan dyrektor, one, są czasochłonne, bo wymagają zebrania dużej ilości danych. Po prostu potrzeba czasu. I my podchodzimy do tego bardzo racjonalnie, żeby przygotować te możliwości i czy rzeczywiście one będą korzystniejsze dla mieszkańców, bo tylko takie wchodzi w grę.

Radny Ryszard Żukowski: Rozmawiając z mieszkańcami od dłuższego czasu na ten temat. to zdecydowanie są przeciwni tego typu podejmowaniu decyzji. A tak patrząc szeroko, co się dzieje w naszym kraju, to właśnie rządząca koalicja w kraju zagląda bardzo szeroko do kieszeni Polaków i teraz w ślady idzie nasza koalicja, która rządzi drugą kadencję, żeby mieszkańcy wiedzieli, że ta sama koalicja rządzi kolejną kadencję i mnie, proszę państwa, ta cała podwyżka i propozycja to skojarzyła się w ten sposób, że poprzednia koalicja podjęła decyzję, że sobie, jako funkcyjnym przewodniczącym komisji, wiceprzewodniczącym podniosą prawie 100% w stosunku do zwykłego radnego, a jaka jest różnica między przewodniczącym komisji, czy wice, a zwykłym radnym? To, że podpisuje porządek obrad i prowadzi zebranie, bo ja nie widzę więcej działalności takiej, która byłaby w poprzedniej kadencji. Może w tej sytuacji się zmieni i proszę państwa cóż takiego mi przyszło na myśl, sobie wyliczyłem. Jest ponad milion, nieco ponad milion oszczędności gdyby właśnie zniżyć tą różnicę podwyższoną, na te pięć lat właśnie, funkcyjni radni, a jeszcze jakby dodać

poprzednią kadencję, to mamy prawie ze dwa miliony, proszę Państwa, oszczędności. Proszę sobie policzyć. Ja to sobie przeliczyłem. Za tą kadencję wyszło mi 1.050.000 złotych. Także to, żeby mieszkańcy też o tym wiedzieli.

Radny Grzegorz Gołaś: Ja tu nie będę odnosił się do wysokości diet, bo wiemy, że diety, jak również wynagrodzenia Prezydenta, Wójtów, Burmistrzów, to zafundował nam poprzedni rząd w wakacje. To nie my, tylko wprost rozporządzenie ministra, a bodajże premiera. Premier nam to zafundował. To i dziękujemy mu za to. Tak w ramach naszej dyskusji ludzie, mieszkańcy się przyglądają naszej dyskusji, dostałem, proszę państwa, kilkanaście już SMS-ów od prezesów spółdzielni i wszyscy są za, od lokalu. Pokazują tu sposoby, dlaczego, są, za, ponieważ system jest łatwiejszy, że świadomość jest lepsza, że będzie łatwiej to utrzymać. Większość jest, za, czyli musimy zmieniać ten system, musimy nad nim myśleć i pracować. Oczywiście on nie będzie sprawiedliwy. Jak powiedziałem, żaden nie będzie sprawiedliwy, ale to dalej musimy mieć kwotę odniesienia. Kosztuje nas to określoną kwotę i tą kwotę musimy od mieszkańców zebrać. Czy zbierzemy ją w postaci opłaty, czy w postaci podniesionych podatków, czy zadłużymy się w postaci obligacji na sfinansowanie systemu śmieciowego? To dalej mieszkańcy zapłacą. Jak nie teraz, to w przyszłym roku, jak nie przyszłym, to za dwa.

Radny Adam Kurpiewski: Ja tu się odniosę tak bardziej politycznie do tej dyskusji o śmieciach, ale generalnie rzecz biorąc takiego populizmu i demagogii ze strony Ryszarda Żukowskiego, to jeszcze nie słyszałem, żeby oskarżać teraz obecną koalicję, która przejęła władzę w Polsce o to, że podwyżki, które zafundowało nam właśnie osiem lat rządów Prawa i Sprawiedliwości przekładać teraz na rząd Donalda Tuska. To jest po prostu aż niewiarygodne, że można coś takiego pokrętnego wymyślić. A przy okazji, chciałbym właśnie powiedzieć odnośnie a propos tej uchwały śmieciowej, którą dzisiaj podejmujemy. No niestety, my podobnie jak rząd, zastosowaliśmy, jako radni poprzedniej kadencji taką tarczę ochronną, żeby nie fundować ludziom tych podwyżek i nie podnieśliśmy tego rok wcześniej, czy na początku, czy na koniec zeszłego roku. Te pół roku ochroniliśmy mieszkańców przed podwyżkami. Niestety rok bilansowy ma to do siebie, że musi zbilansować i tu trzeba by było jednak doprowadzić do wyrównania tej kwoty. Tak jak tu pan dyrektor przedstawiał, to nie jest taka podwyżka, jakby się wydawało, bo trzeba jednak patrzeć na to globalnie w skali roku, a koszty są roczne funkcjonowania systemu śmieciowego. Także nasza tarcza też musiała się kiedyś skończyć. Mam nadzieję, że system się trochę zbilansuje i doprowadzimy do takiego rozsądnego poziomu w przyszłym roku te stawki śmieciowe, że wypracujemy jakiś dobry dla mieszkańców system, który będzie uczciwy, sprawiedliwy, nie będzie nikogo wykluczał. Przede wszystkim znajdzie tych ludzi w cudzysłowie cwaniaków, którzy się z tego systemu nieuczciwie wypisują, bo tak naprawdę te wszystkie podwyżki to de facto są przez te właśnie osoby, więc tak do sąsiadów, jak widzicie państwo, że ktoś nie płaci, czy jest wiele osób, a są niezameldowani. Bo to przecież jest też w spółdzielczych mieszkaniach ten sam problem. To proszę wiedzieć, że to właśnie przez te osoby płacimy tak dużo za śmieci.

Radny Henryk Gut: Trochę ad vocem do kolegi radnego Adama Kurpiowskiego, ale delikatnie, kulturalnie, żeby poczekać. Po owocach poznaje się działalność człowieka, czy grupy osób, czy rządu czy parlamentu, czy nas tutaj. Po owocach, kochani, drogi kolego Adamie. Poczekajmy na skutki jeszcze teraz też do sierpnia i później. Nie chcę tutaj absolutnie tak polemizować w emocjach, bo to nic nie da, ale naprawdę, jeżeli już chcemy coś przedstawiać, no to racjonalnie. Nie można tak reagować, bo to po prostu później możemy się czasami, niesłusznie, mówić, bo to jest początek dopiero. Gdyby teraz ktoś usłyszał taką informację, że oto pan prezydent Paweł Niewiadomski podnosi 100% na początku kadencji, to, co może sobie pomyśleć, jeżeli nie będzie miał wiedzy ogólnej o tym, dlaczego dzisiaj ta decyzja, ona po prostu się pojawiła i radni muszą ją przegłosować. Przyglądamy się. Ja się bardzo temu też przyglądam, bo widzimy rzeczywiście te działania, które widzimy w

Rzeczypospolitej w tej chwili i byłbym ostrożny. Naprawdę, bo tu jesteśmy i przede wszystkim, żeby nie obrażać się tak tutaj nawzajem, bo mamy takie opinie. Możemy to robić. Ale przecież chyba kultura wymaga od nas, żeby na pewnym poziomie dyskutować. Na pewnym poziomie. Mówić o problemie, ale nie angażować problemu do osoby, bo tego się nie robi praktycznie. Problem tak, ale nie atakuje się osoby, więc ja nie atakuję tutaj kolegi, tylko mówię o tym, że roztropnie z ocenami. Roztropnie i wtedy zobaczymy, jak będzie. Zawsze się poznaje po owocach. A mieszkańcy Ostrołęki podjęli pewne decyzje i nie zgadzali się z tymi decyzjami, które tutaj były podejmowane, po prostu odrzucili. Oczekują mieszkańcy w innej formie zarządzania poprzez to, że zmieniła się władza. To jest decyzja mieszkańców Ostrołęki, co tu polemizować.

Radna Anna Gocłowska: Bardzo ze sobą walczyłam i sobie liczyłam, że jak już pan Henryk Gut nie będzie oceniał poprzedniej kadencji dzisiaj, to się nie odezwę, ale niestety nie udało to się panu Henrykowi, panu radnemu. Proszę Państwa, zmieniła się władza 21 kwietnia w Ostrołęce, tak, jak zmieniła się 5 lat wcześniej i 12 lat wcześniej w Ostrołęce i tak jak w Polsce 15 października i pewnie jeszcze nie jeden raz, bo jest to charakter demokracji. Ludzie wybierają. Gdybyśmy chcieli rozmawiać na dobrym poziomie, faktycznie i kulturalnie, to byśmy starali się w ludzkim działaniu dostrzegać dobro, bo ja nie wierzę, że jest jakikolwiek człowiek, który racjonalnie, rozsądnie, świadomie przyjmuje jakąś rolę i chce ją źle wykonać. Czasami może popełniać błędy, bo to ludzka rzecz. W ludzkie działanie błąd jest wpisany, nawet w NASA się statki powietrzne zdarzy, że rozsypią, choć tam jest precyzja niewyobrażalna. Bardzo bym prosiła, jeżeli już, to zostawcie faktycznie państwo niektórzy radni tą kadencję, w której nic dobrego nie chcecie widzieć, no i rzeczywiście żyjemy przyszłością, proszę państwa. To jest żaden błąd poprzedniej kadencji. To jest tak jak powiedział pan radny Kurpiewski Adam. To jest póki było można, oszczędzanie właśnie kieszeni mieszkańców, Ostrołęczan w kontekście strasznej drożyzny, która w innych przestrzeniach też funkcjonowała i ja cieszyłam się, jak część z państwa radnych również, że pan prezydent wyjął ten punkt i ten drugi, który pewnie też będziemy dyskutować z poprzedniej sesji, że uda nam się jeszcze może wy dyskutować jakiś kompromis, który pozwoli nam wszystkim odnieść się w sposób podobny do tego problemu i wiele nadziei, że tak powiem, wiązałam z taką propozycją pana przewodniczącego Szatanka na Komisji Technicznej, uczestniczyłam wtedy w Komisji Finansów, do której należę, bo to było łącznie, żeby może jakiś środek, żeby to nie była taka terapia, że tak powiem, szokowa. Przepraszam za takie stwierdzenie, ale chciałabym też, żebyśmy może przez moment zatrzymali się na takim myśleniu, że skoro pan dyrektor, Jacek Mieczkowski nam wyliczył, że to jest de facto podwyżka w skali roku 41%, to czy nie byłoby tak panie dyrektorze, panie prezydencie, że gdybyśmy dzisiaj rozmawiali o podwyżce 50%, to może ona by się już 9% daje więcej, to może ten rok 25 by się zbilansował, a w tym czasie może rzeczywiście trzeba by było popatrzeć na inne sposoby choćby od tego lokalu. Ja jestem, przeciw, bo akurat w dużym lokalu mieszkam we dwoje, to pewnie by to dobrze nie wyszło i może byśmy obserwowali tak ten proces i ja ze swej strony mogę obiecać, że taką otwartość też na kolejne propozycje pana prezydenta? Może dzisiaj pójdźmy jeszcze na chwilę do refleksji, jakiegoś takiego właśnie kompromisu, który no z jednej strony w tym roku rozumiem trudną sytuację pana prezydenta, bo trzeba było gdzieś te pieniądze znaleźć, bo zabraknie do zamknięcia systemu, jeżeli to nie będzie 100%. Wierzę, że pan Jacek przygotował solidnie ten materiał. No, ale może właśnie zrobimy jakiś wysiłek i te 50% nam w 25 roku wystarcza. Jeśli nie wystarczy, to byśmy reagowali na bieżąco i panie dyrektorze fajnie oczywiście jest dostawać materiały wcześniej. Ja dziękuję za to, że dostałam dzisiaj i chcę panu powiedzieć, że mam takie obserwacje, jestem świeżo radną, ale jeszcze ani raz tak nie było, że jak przyszłam na sesję to wszystkie materiały na sesje były odebrane i też pewnie wszyscy by nie odebrali tydzień temu

tych materiałów. Także ma pan pół grzechu, jakby, co. Niech się pan dzisiaj tym nie martwi mocno. Dobrze, że on jest dzisiaj, bo to zawsze lepiej widzieć i słyszeć.

Radny Stanisław Szatanek: To, co chciałem powiedzieć to powiedziała radna pani Ania Gocłowska. Dorzucę tutaj troszeczkę od siebie, że pan Henryk tak pięknie się wyraża. Prawda, żeby mówić o problemie, o temacie, nie odnosić się do osób, no, ale jednocześnie uderza w byłego prezydenta, że to są błędy poprzedniego prezydenta. Radny pan Adam Kurpiewski słusznie zauważył, że był to czas szczególny. Bardzo wysoka inflacja, koszty. Przecież tyle razy dyskutowaliśmy na komisjach i tak w ogóle w kuluarach, że jeszcze mamy. Ja kilkakrotnie zresztą zabierałem głos w tym tonie. Także, jeśli możemy ochronić naszych mieszkańców, to zrobmy tak, bo to nie był moment odpowiedni. Tak, wystarczy, że rząd odpowiednio nam tam sprawiał, że lekko nie było, to jeszcze my od siebie mieliśmy naszym mieszkańcom dołożyć, jak była taka możliwość, żeby na siłę tego nie robić. Te wyliczenia oczywiście to, co ja na komisji też zabierałem głos, no wychodzi te około 40% i gdyby to była ta propozycja 40%, to myślę, że w odbiorze społecznym byłoby tak to odebrane dużo lepiej. Chciałem zauważyć, że tutaj pan dyrektor podkreśla i przedmówcy, że system powinien się sfinansować. Powinien, ale nie znaczy, że musi. Nikt nie zabrania Samorządom dokładać do tego systemu. Ja rozumiem, że tutaj Pan prezydent zajmuje stanowisko, że no warto to rozważyć, bo mamy taki, bym powiedział, ambitny budżet, jeśli chodzi o inwestycje, za chwilę będziemy rozmawiać w drugim punkcie, tak o emisji obligacji. To też będę chciał zabrać głos w tym punkcie, ale skoro tu już jestem, to powiem tak. Nie było żadnych błędów. To była taka rozważna polityka. Nie wiem, czy pan dyrektor potwierdzi, że poprzedni prezydent miał zamiar pod koniec roku zaproponować, nawet była już propozycja, ale były głosy radnych tak, żeby może się wstrzymać jeszcze, czyli była ta świadomość, że ten moment już przychodzi. Teraz, no powtórzę to, co na komisji powiedziałem, jeśli byłaby taka możliwość, ewentualnie, żeby obniżyć, no zaproponować niższą tą podwyżkę. Ale pewnie już dzisiaj tego nie ustalimy. To ja poproszę pana dyrektora, jeśli jest taka możliwość, to będę wdzięczny.

Dyrektor GKOŚ Jacek Mieczkowski: To, co zostało przed chwilą w tych dwóch wypowiedziach państwa radnych zauważone, ta podwyżka jest może drastyczna, bo ona w tej chwili wygląda, że to jest 100%. Natomiast pan radny Szatanek zauważył i zwrócił uwagę tak naprawdę, że w poprzedniej kadencji w październiku została zaproponowana i zdjęta tuż przed sesją uchwała Rady Miasta zmieniająca stawki. Projekt uchwały był i to była wtedy zaproponowana stawka, 20 zł od osoby, więc jakbyśmy wtedy przegłosowali tą stawkę, to byłaby podwyżka właśnie rzędu około 46%. W zależności od tego, jakbyśmy się w tej chwili tam jeszcze mieli te koszty tego systemu. Natomiast na chwilę obecną, tak, jak jest, to, co macie państwo w materiałach i to, co my musimy, jako samorząd w tej chwili zabezpieczyć na zbilansowanie się tego systemu, potrzebujemy pewnej kwoty i w związku z tym, że na zbieranie tej kwoty mamy 5 miesięcy, to ta stawka jest 25 złotych. Natomiast gdybyśmy podjęli tą uchwałę w tamtym roku i od stycznia byśmy zbierali te pieniądze, to ta stawka byłaby właśnie taką, jaką tu zaproponowali państwo, pan radny Szatanek i pani radna Gocłowska. To było właśnie te 40%, które byśmy podnieśli. Natomiast dzisiaj drastycznie wychodzi, że podnosimy, o 12,50, ale tylko, dlatego, że musimy zbierać te pieniądze, żeby system nam się spiał. co do możliwości obniżenia stawki w chwili obecnej w uchwale. Jeżeli my, proponując państwu projekt uchwały wyliczając, że jest nam potrzebne powiedzmy, około dwóch i pół dwóch milionów, czterysta złotych i gdybyśmy obniżyli stawkę o jakąkolwiek złotówkę mniej, automatycznie bilans nam się nie spina, bo jesteśmy poniżej kreski. Jesteśmy na minusie i przedkładając taką uchwałę, mówię, bo po przyjęciu, po zmniejszonej stawce do RIO, narażamy się na uchylene tej uchwały, bo my automatycznie dochodzimy do sytuacji takiej, że uchwalając stawkę zwiększającą, bo nam brakuje to, że za chwilę robimy drugą uchwałę, dopłacającą, więc albo od razu dopłacamy do systemu albo

stawkę podnosimy w taki sposób, żeby nam na nią starczyło, bo RIO prawdopodobnie uchyli nam tą uchwałę, która w dniu podjęcia od razu nie zapewnia nam finansowania systemu.

Radny Wojciech Dobkowski: Mamy tutaj przed sobą tabelkę z dochodami i wydatkami na system gospodarowania odpadami komunalnymi. W 2020 roku różnica między dochodami, a wydatkami jest 588.000 na plus. W kolejnym roku w 2021 różnica między dochodami, a wydatkami jest na minusie 556.000. W 2022 roku kolejna różnica na plusie 906.000. W 2023 roku 519.000. Różnica między dochodami, a wydatkami jest 519.000. A na 2024 Ta kwota jest czterystu krotnie wyższa. Bo jest 2.339.000, czterystu krotnie wyższa. No czterokrotnie 400%, źle powiedziałem. Pan mi to wyjaśni, bo to jest czterokrotnie większy deficyt.

Dyrektor GKOŚ Jacek Mieczkowski: Padły tutaj słowa wcześniej przedmówców, żeby nie cofać się do poprzedniej kadencji, do tego, co się działo, czy to było dobre, czy nie było dobre. Natomiast z Pana pytania wynika, że niestety musimy się cofnąć do poprzednich lat i tego, co właśnie zostało zrobione przez poprzedniego pana prezydenta Łukasza Kulika w tym systemie, żeby nie podnosić stawek dla mieszkańców. Ta różnica, o której pan mówi 500.000 między rokiem w roku 2022 ta różnica wynika z tego, że do roku 2019 trzeba to inaczej. W 2018 roku powstała spółka OPK. Spółka OPK jeszcze przed przejęciem władzy przez pana poprzedniego prezydenta. Spółka OPK została powołana do zarządzania systemem gospodarki odpadami, do wywożenia odpadów i odbierania odpadów z terenu miasta Ostrołęki. Wówczas zostały podjęte takie decyzje, które spowodowały, że ta spółka automatycznie z systemu dostała bardzo duże pieniądze i tak naprawdę system działał. Działo się, co się działo. Natomiast w 2020 roku dokonano drastycznych zmian, jeśli chodzi o funkcjonowanie systemu, albowiem cały system i jego funkcjonowanie, więc przyjmowanie deklaracji i wszelkiego rodzaju obsługa systemu została przeniesiona do miasta. Dokładnie do wydziału GKOŚ, gdzie wcześniej to było robione albo przez OTBS albo przez OPK. To spowodowało, że miasto zaoszczędziło na systemie już w samym roku 2020 ponad milion złotych, co przyniosło, że nie podnieśliśmy stawek w tamtym okresie. Za rok 2029 też dokonaliśmy pewnych rozliczeń spółki OPK i spółka OPK w roku 2020, jak nam dokonała rozliczenia rekompensaty za swoje wynagrodzenia w latach poprzednich, oddała do systemu praktycznie 360.000, więc 360.000 plus te oszczędności, których dokonaliśmy w roku 2020 spowodowały nadwyżkę 580.000. Następne lata, gdzie mamy rok 2021 tam w tym roku zaczęliśmy, to był nowy system, gdzie tak naprawdę musieliśmy też obniżyć stawki opłat dla nieruchomości niezamieszkałych i wtedy już stawki spadły dla opłat dla nieruchomości niezamieszkałych o jedną trzecią, więc zaciskając pasa przez pierwsze miesiące i to, że dużo firm się wypisało z systemu, bo to jest ruchomy system, bardzo ruchomy, jeśli chodzi o deklarację. Na koniec roku 2021 mieliśmy deficyt 550.000, ale on został właśnie pokryty nadwyżką z tych 580.000 z roku poprzedniego, bo w ten sposób działa system, że my tych pieniędzy nie wydajemy na inne rzeczy, tylko je zbieramy w systemie. Jak w jednym roku jest nadwyżka, a w drugim mamy deficyt, to ten deficyt jest pokrywany z nadwyżki z roku poprzedniego. Jak zauważyliśmy, gdy już doszliśmy do pewnego poziomu, gdzie znowu przepisy prawne się zmieniły i można było zmienić na wyższą opłatę za odbiór odpadów z nieruchomości niezamieszkałych. Już w roku 2022, gdzie ten system nam się ustabilizował, mamy nadwyżkę 90.000, ale ona też jest spowodowana trochę inną przyczyną, bo my prowadzimy, jako gmina także punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych dla gminy Rzekuń i ta nadwyżka tak naprawdę wynika z tego, że gmina Rzekuń zapłaciła nam, zwróciła nam koszty obsługi PSZOK-u za rok 2020 do systemu, więc mamy kolejną i tu, dlatego jest nadwyżka, bo gdyby nie było tego wpływu z gminy Rzekuń, pewnie byśmy zakończyli na zero lub z małym poślizgiem, ale zazwyczaj, staraliśmy się, że jest nadwyżka. Zawsze jakaś drobna nadwyżka była. W związku z tym, że po kilku kontrolach z RIO tutaj więcej pewnie powie pan skarbnik z tego tytułu. Zwrócono też tam uwagę, dlaczego my w systemie nie ujmujemy kosztów pracowniczych pracowników zajmujących się systemem. Do roku 2023

pracownicy zajmujący się systemem byli utrzymywani, były wypłaty i w ogóle wynagrodzenie, było pokrywane z budżetu ogólnego, a w całej Polsce koszty obsługi systemu były pokrywane z systemu, a my żeby właśnie zaoszczędzić pieniądze w systemie i nie podnosić stawek mieszkańcom przez te wszystkie lata, robiliśmy to, że nie płaciliśmy im z systemu. Natomiast w związku z tym, że RIO zaczęło się nas dopytywać, dlaczego tak robimy, postanowiliśmy, że od roku 2023, zaczynamy w systemie koszty ponosić już pracownice. To jest koszt około 250-280.000 rocznie i zaczęliśmy, tak naprawdę rozwijać system edukacji ekologicznej, który w poprzednich latach nie był pokrywany z kosztów systemu. Po prostu wykazaliśmy, co roku zerowe koszty pokrywania systemu, jeśli chodzi o samą edukację. Dlatego ta kwota, która widnieje 519.000 na zakończenie roku 2023 jest to spowodowane właśnie tym, że wrzuciliśmy koszty obsługi systemu pracowników w ten system, zwiększyliśmy ilość środków wydatkowanych na edukację ekologiczną, a także spowodowane tym, że na koniec roku część środków nie wpłynęła do systemu albo dużo osób się wypisało w trakcie roku i plany finansowe, który były ułożone na to zadanie, po prostu nie został wykonany, dlatego mamy tą kwotę minusową. Natomiast zwrócił pan uwagę na to, że wzrost na rok 2024 jest ponad 2 miliony, czterokrotność tego minusa, która była w roku 2023. Robiąc budżet i w ogóle przeliczając budżet, my się posługujemy kosztami. Jesteśmy zobligowani posługiwaniem się kosztami za lata poprzednie lub też jak miało to w przypadku tamtego roku i bilansowania budżetu na ten rok, posłużyliśmy się wydatkami planowanymi przez firmę OTBS, która w sprawozdaniu propozycji w wysokości rekompensaty wskazała nam kwotę, po przeliczeniu, której w tej chwili, zbilansowaniu budżetu zysków i strat i kosztów, mamy kwotę 2.300.000. Na chwilę obecną też analizując do samego końca, tworząc projekt uchwały, analizowaliśmy wszystkie koszty i wszystkie zwroty, koszty i wydatki, koszty i wpływy, wydatki w tym roku, z których wynika, że średnio miesięczny koszt funkcjonowania systemu na chwilę obecną, jest to około 1.200.000 – 1.300.000. Wszystko zależy od tego, w jakim stopniu dochody przyniesie nam OTBS, bo koszty OPK są w miarę stałe comiesięczne, natomiast przypadku OTBS jest to uzależnione, po pierwsze od tego ile odpadów przyjmą od gmin zewnętrznych, ile sprzedają, za jaką kwotę sprzedadzą surowiec i za jaką kwotę przyjdzie im zapłacić za zagospodarowanie odpadów. Teraz tą kwotę, którą pan tutaj wskazuje 2.300.000 ja myślę, że przy dobrych układach, jak się nic więcej nie zmieni w systemie i w koniunkturze krajowej i światowej, jesteśmy w stanie utrzymać. Natomiast, jeżeli przyjdzie, dojdzie do tego, że przy nowym rozpisaniu przetargu przez OTBS na odbiór pre-RDF-u, zwiększą się stawki, to OTBS będzie musiał naprawdę zaciskać pasa, żeby utrzymać się w tej kwocie, którą teraz próbujemy uzyskać do końca roku.

Skarbnik Miasta Mariusz Plewko: Ja może na wstępie tutaj uzupełnię wypowiedź pana dyrektora dotyczącą tych kosztów pracowniczych. Rzeczywiście tak było na początku funkcjonowania systemu. Jak jeszcze zajmowały się tą obsługą w części spółki miejskie, to ci pracownicy urzędu wykonywali tylko część czynności związanych z obsługą i wtedy było to tak skonstruowane, że ci pracownicy mieli, oprócz tych czynności związanych z systemem jeszcze też dołożone inne czynności administracyjne. Dlatego wtedy te koszty nie były jakby księgowane w system, ponieważ w momencie, kiedy pracownik zajmował się i tymi obowiązkami i jeszcze innymi, nie było takiego prawa. Zresztą też w tym zakresie wypowiadały się też Regionalne Izby Obrachunkowe i inne instytucje kontrolne. Natomiast po przeniesieniu tego w całości właśnie do Urzędu Miasta, i też jeszcze, po, bo ja na przykład obserwuję u nas w wydziale finansów, że na samym początku nie było takiego problemu, na przykład z windykacją tych należności. Gdzieś tam osoby zobowiązane do zapłaty bardziej się dyscyplinowały. Później była konieczność, jednak zaostrenia tych czynności windykacyjnych, więc przejęła to jedna osoba, która tylko i wyłącznie się tym zajmowała. No i wtedy już nie było, jakby uzasadnienia, żeby tych kosztów do funkcjonowania systemu nie zaliczać. To też, oczywiście Regionalna Izba Obrachunkowa podczas kontroli zwracała na to

uwagę, ale w efekcie też nie było tutaj takich wniosków pokontrolnych. Nie było to wykazane, jako nieprawidłowość. Natomiast proszę państwa, ja chciałem też powiedzieć, tak zwrócić uwagę na jedną rzecz, bo tutaj dyskutujemy na temat tego, że podniesienie tych stawek opłaty spowoduje, przetrzuci ten ciężar na mieszkańców miasta. W momencie rzeczywiście taka decyzja byłaby negatywna, to też trzeba powiedzieć, że my ten system tak, czy inaczej musimy zbilansować, ponieważ jesteśmy w połowie roku. Czyli tutaj możemy to zrobić kosztem innych wydatków. Czyli tak, czy inaczej, jeżeli mieszkańcy nie zapłacą tego poprzez zwiększoną stawkę opłaty, to i tak to się na nich odbije. Bo jeżeli my przesuniemy to z innych wydatków, tak na poczet zbilansowania systemu, no to będzie to kosztem niewątpliwie, jakości innych usług komunalnych, czy kwestii zaoszczędzenia, chociażby może trzeba będzie gdzieś ograniczyć inwestycje. Może trzeba się będzie bardziej zadłużyć i te koszty tego zadłużenia przecież też w perspektywie czasu mieszkańców dotkną. Także tak, czy inaczej, gdzieś te skutki dla mieszkańców miasta Ostrołęki będą.

Radny Stanisław Szatanek: Chciałem dopytać o opłatę marszałkowską, bo z tego, co pamiętam, ona miała rosnać każdego roku i to taką dosyć sporą kwotę procentową. Pamiętam, że mówiło się, chodzi o składowanie odpadów na składowisku, że za każdą tonę trzeba ponosić opłatę, chyba, jeśli ostatnio pamiętam, to było 270 złotych. Czyli te opłaty każdego roku rosną i czy w tym roku ta opłata jest wyższa.

Dyrektor GKOS Jacek Mieczkowski: Opłaty rosna, co roku. Jest to uzależnione od rozporządzenia, reguluje to rozporządzenie. Pierwsza, duża podwyżka to było te właśnie 273 zł, o których pan mówi, to było w roku 2020-21. Dlatego też wcześniej podjęliśmy te uchwały. Uchwałę, podnieśliśmy stawkę z 9 złotych na 12,50 też to było spowodowane właśnie kosztami opłaty marszałkowskiej. Ta opłata dotyczy składowania na składowisku odpadów zmieszanych. Dobrze się stało, że na chwilę obecną przepisy prawa tak naprawdę nie zezwalają wprost na składowanie odpadów zmieszanych, odpadów komunalnych na składowisku. My, jako samorząd, mamy robić wszystko, żebyśmy te odpady komunalne zmieszane, segregowali i odzyskiwali jak najwięcej frakcji, które możemy składować, więc na chwilę obecną my, jako miasto Ostrołęka, już nie składowujemy, nieprzesortowanych odpadów komunalnych. Natomiast w związku z tym, że nie składowujemy tych odpadów, wszystkie odpady segregujemy, to pozostaje nam bardzo dużo frakcji, które na chwilę obecną pre-RDF, który musimy zagospodarować, a jest zastój na rynku surowców i spalarnie nie przyjmują pre-RDF-u, więc w tej chwili odbiór tony pre-RDF-u plasuje się w kwocie od 600 do 1000 złotych za tonę. Więc, jeżeli z informacji, którą uzyskałem od pana prezesa, kierownika Stacji Segregacji, że w tej chwili około 500 ton pre-RDF-u jest przeznaczone do zagospodarowania i za chwilę trzeba będzie go przekazać do zagospodarowania. Mamy tutaj kwotę, która dojdzie nam do miesięcznej faktury, tak, do miesięcznego kosztu rzędu trzy, sześćset razy pięć, to jest trzysta tysięcy albo pięćset do sześciuset tysięcy. W tej chwili mamy tak rozłożone, że co miesiąc OTBS nigdy nie wie, jaką faktycznie wystawi nam fakturę za gospodarowanie systemem z ich części zagospodarowania odpadów, bo to jest uzależnione, jak wcześniej powiedziałem od kwoty, jaką zarobią za surowiec wtórny i od tego, w jakiej cenie przekażą do zagospodarowania odpady, które im powstają na stacji. Także w tej chwili już opłata marszałkowska jest chyba najmniejszym problemem naszym, jako samego samorządu i naszego miasta. Natomiast ma ona odzwierciedlenie w tym, ile my płacimy za zagospodarowanie odpadów, bo podmioty, które zagospodarowują odpady za nas, też muszą coś z tymi odpadami zrobić i często gęsto część odpadów przetwarzają, oddają do spalarni lub w inne miejsca, ale część też muszą zeszkładować, więc oni też sobie tą opłatę muszą wliczyć w ten koszt, który biorą od nas.

Przewodniczący Rady Miasta Wojciech Zarzycki – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniającej uchwałę w sprawie metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, stawki, opłaty oraz zwolnienia w części z opłaty za

gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości, zabudowanych budynkami mieszkalnymi, jednorodzinnymi, kompostujących odpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym.

Głosowanie

Za – 7

Przeciw – 5

Wstrzymało się – 5

Uchwała została podjęta.

5. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie emisji obligacji komunalnych.

Sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Adam Kurpiewski: Na posiedzeniu komisji pani skarbnik przedstawiła ten projekt emisji obligacji. Jest on kompatybilny z budżetem miasta, jaki przyjęliśmy na ten rok. Rozpisała też, przedstawiła nam cały harmonogram inwestycji, które będą realizowane z emisji tych obligacji i tę spłatę zadłużenia, która jest przewidziana również z emisji tych obligacji oraz przedstawiła trzy emisje. A 24, B 24 i C 24. Odpowiednio 16.000.000, 14.000.000 i 9.000.000, które mają być najpóźniej do 31 grudnia 2024 roku wyemitowane i oczywiście zapewnił tu Pan Prezydent, że zrobi to w miarę potrzeb. Jeżeli nie będą takie potrzeby to nie będą w pełnej wysokości emitowane obligacje. Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie rozpatrzyła w pierwszym czytaniu projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie emisji obligacji komunalnych i wnioskuje o przyjęcie projektu bez poprawek, głosami 2 za, przy braku głosów przeciwnych i 4 wstrzymujących się.

Skarbnik Miasta Mariusz Plewko: Tu jak rzeczywiście wspominał pan przewodnicząc jest to uchwała techniczna. Uchwała, która tak naprawdę wykonuje przyjętą uchwałę budżetową, gdzie jak wiemy, jest to budżet z określonym deficytem. Tak, przychody z obligacji komunalnych są z jednym ze źródeł pokrycia tego deficytu. Ta uchwała jest szalenie ważna, ponieważ tak naprawdę jesteśmy w połowie roku i my w tej chwili realizujemy ten budżet w oparciu o te założenia i w oparciu o ten montaż finansowy, który w niej jest określony, czyli krótko mówiąc, w tej chwili realizując wydatki budżetowe, my sobie niejako pożyczamy z bieżących dochodów. Te środki, które mają wpłynąć między innymi z emisji obligacji. I proszę Państwa, nieprzyjęcie tej uchwały, tak naprawdę blokuje pewną możliwość wykonania budżetu w takim kształcie. My tak naprawdę powinniśmy przyjrzeć się wydatkom i w jakiś sposób znowelizować ten budżet, ale jest to, można powiedzieć, w tej chwili praktycznie niewykonalne. Z tego względu, że większość inwestycji, które jest realizowanych w mieście, są podpisane umowy, jest pewien harmonogram płatności, który trzeba dokonać. Prace się toczą, będą fakturowane. W momencie, kiedy myśmy to wstrzymaliśmy i nie płaciliśmy wykonawcom za te robotę, to mielibyśmy problem, bo narazilibyśmy się gdzieś tam na jakąś, że tak powiem, jakieś roszczenia odszkodowawcze i to też, proszę państwa, trzeba powiedzieć, dlaczego ten budżet został zaplanowany z takim deficytem. No głównie wpłynęły na to bardzo takie, powiedziałbym ambitne plany inwestycyjne, bo po stronie wydatków majątkowych mamy zaplanowane ponad 102.000.000 złotych, czyli jest to duża kwota i niestety, ta konieczność istniała. Też oczywiście. jak to uczy nas doświadczenie lat poprzednich, często jest tak, że część tych zadań inwestycyjnych nie zostanie wykonana, więc nie ma potrzeby jakby emisji takiej puli. Stąd my tutaj też proponujemy w tej uchwale podzielenia tego na trzy transze, czyli bo tak jak właśnie tutaj pan przewodniczący zauważył, podjęcie tej uchwały nie jest równoznaczne z automatyczną emisją w takiej wysokości i podzielenie tego na takie transze, gdzie mamy 16.000.000, 14.000.000, 9.000.000, daje nam to pewną elastyczność i uruchamianie tych transzy w ramach właśnie potrzeb zrealizowania wydatków. Też, proszę Państwa, dlaczego na te 40.000.000, dlaczego my w tej chwili jakby nie proponujemy tutaj jakiejś rewizji tego deficytu. Otóż, proszę państwa trzeba powiedzieć,

że też taką wiedzę to my bardziej już szczegółową mamy dopiero po drugiej połowie roku, kiedy te wydatki są zaangażowane, kiedy już widzimy, co zostanie zrealizowane, a co tak naprawdę trzeba będzie przełożyć na kolejne okresy. Więc na tym etapie, dlatego jest te 40.000.000. No i też tutaj trzeba wziąć pod uwagę, że mamy pewną przerwę w obradach rady. Kolejna sesja zwyczajna jest dopiero we wrześniu, więc byłby to problem, gdybyśmy tej uchwały w tym czasie nie mieli. Też trzeba powiedzieć taką rzecz, że nawet po tym, jakbyśmy wyemitowali te 40.000.000 w stosunku do naszego budżetu, kwota tego zadłużenia całościowo oscylowałaby w granicach ponad 142.000.000 złotych, co stanowiłoby 35% dochodów, gdzie nawet kiedyś na gruncie tej bardziej, powiedziałbym, łagodnej ustawy o finansach publicznych, samorzady mogły się zadłużać do wysokości 60% swoich dochodów. Czyli proszę zauważyć, że tutaj ta granica jeszcze jest daleko, daleko przed nami. Też chcę powiedzieć, że analizując naszą sytuację w odniesieniu do innych miast na prawach powiatu, ona naprawdę jest dobra, bo chciałbym na przykład państwu powiedzieć, że sąsiednia Łomża przy podobnym budżecie, nawet mniejszym na koniec tego roku porównuje zadłużenie na poziomie 200.000.000 złotych, więc tak wygląda. Też trzeba powiedzieć taką rzecz, że jeżeli się analizuje, w tej chwili mamy w Polsce 107 miast, które gdzie jakby funkcję organu wykonawczego pełni Prezydent Miasta, czyli mówimy tutaj o tych dużych miastach. Na te 107 miast, proszę państwa, tylko 7 miast planując budżet na rok 2024 nie zaplanowało deficytu. Wszystkie inne miasta zaplanowały deficyt. Wynika to stąd, że no niestety, podobnie jak Ostrołęka jest kwestia taka, że rosną nam gwałtownie wydatki bieżące natomiast nie rosną nam w takim tempie dochody. Źródła dochodów się nie zmieniają i niestety trzeba, jeżeli chcemy, że tak powiem, się rozwijać, chcemy realizować inwestycje, niestety te zadłużenie, te zadłużenie w pewien sposób jest konieczne,. Pokazuje to i nasz przykład i przykład innych, właśnie podobnych miast. Te deficyty są oczywiście na różnym poziomie. My, tak można powiedzieć, mieścimy się w połowie tej stawki, bo w tej chwili to jest około 7,5% planowanych. Ten deficyt 7,5% wynosi w naszym przypadku, co jeszcze istotne, też trzeba powiedzieć, że perspektywy, może jakby warto te inwestycje realizować i w ten sposób je finansować, ponieważ też jak na pewno państwo wiedzą w stosunku do Polski, została wszczęta procedura nadmiernego deficytu, czyli instytucje unijne zauważyły, że deficyt sektora finansów publicznych w Polsce nadmiernie wzrasta. Nie mieści się już w tej chwili w tych wytycznych unijnych. No i może to skutkować, że w perspektywie czasu, gdzieś zostaną wprowadzone jakieś przepisy sanacyjne, przepisy restrykcyjne, które uniemożliwią, że tak powiem w perspektywie czasu zadłużanie się i może to też spowodować, że gdzieś te inwestycje, które mogłyby być, teraz, by nie zostały zrealizowane, a przesunięte byłyby na okres przyszły, że później ich realizować też nie można byłoby. W ten sposób, także w zasadzie tyle to chciałbym państwu powiedzieć. To jest bardzo, bardzo ważne, bardzo ważna uchwała. Też, jeżeli będziemy w ogóle, jak państwo się zdecydują na podjęcie tej uchwały, to my, żeby w ogóle uruchomić tą emisję, musimy też uzyskać pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej odnośnie możliwości spłaty tych obligacji i w momencie, kiedy będziemy mieli tę opinię, te 40.000.000, więc nawet jakbyśmy zeszli z tego, to ta opinia już będzie ważna, będzie aktualna, nie będziemy się na tą opinię musieli ponownie zwracać. Ułatwi nam to rozmowy z bankami i też trzeba powiedzieć, że ta procedura jakby wyłonienia agenta emisji obligacji jest dosyć skomplikowana, bo też tutaj trzeba zrobić zapytanie o cenę. No i też zwykle to się kończy tak, że my jeszcze później gdzieś jakieś tam negocjacje podejmujemy odnośnie stawek oprocentowania i tak dalej i tak dalej. Czyli to też, wymaga to trochę czasu.

Radna Magdalena Jaworowska: Ja ogólnie pana Mariusza, bardzo lubię słuchać, zawsze. Natomiast nie przekonał mnie, że tyle miasto musi się zadłużać. Także absolutnie jestem przeciwna. Jeszcze chciałam dopytać, bo rozumiem, że teraz musimy po tej uchwale wystąpić do Regionalnej Izby Obrachunkowej, czy dostaniemy pozytywną opinię.

Skarbnik Miasta Mariusz Plewko: Po podjęciu uchwały my występujemy, bo Regionalna Izba Obrachunkowa taką opinię wyraża na nasz wniosek. Opiniuje wtedy możliwość spłaty wykupu tych obligacji w przyszłości. Czyli to dopiero w momencie, jak jest taka pozytywna opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej, to dopiero można uruchomić tą procedurę wyłonienia potencjalnego agenta emisji, żaden bank zresztą nie przystąpi do takich rozmów w momencie, kiedy tej opinii nie ma. Czyli jest uchwała konieczna i jest konieczna również ta opinia.

Przewodniczący Rady Miasta Wojciech Zarzycki – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie emisji obligacji komunalnych,

Głosowanie

Za – 12

Przeciw – 4

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

Prezydent Miasta Paweł Niewiadomski: Ja chciałbym podziękować wszystkim radnym, którzy odpowiedzialnie podeszli do spraw naszego miasta i tak, jak powiedziałem, będziemy tutaj dalej rozmawiać i pracować nad rozwojem naszego miasta, a te dwie ciężkie decyzje, które państwo dzisiaj podjęliście, niewątpliwie będą dla interesu publicznego, dla interesu naszego miasta, naszych mieszkańców, na pewno korzystne. Jeszcze raz Państwu dziękuję.

Przewodniczący Rady Miasta Wojciech Zarzycki: Proszę Państwa, jeszcze jedna informacja ode mnie, bo od dyrektora szpitala wpłynęło pismo do Przewodniczącego Rady Miasta, że pan dyrektor będzie prosił o zwołanie nadzwyczajnej sesji między 8 a 12 lipca, to już na wniosek pana prezydenta będzie taka sesja zwołana. Pragnę państwa uprzedzić, że nie mogłem zrobić tego punktu w dniu dzisiejszym, a sprawa jest związana z dość sporymi środkami w sprawie budowy lądowiska dla helikopterów. Chodzi bodajże o 25.000.000 dla naszego szpitala, także otrzymacie państwo sms-a między 8 a 12 i będzie jeszcze jedna krótka sesja. Myślę, że tylko będzie ten jeden punkt.

Radny Mariusz Łuba: Ja mam prośbę, ponieważ jest to też okres wakacyjny i co niektóre osoby pewnie go planowały dużo wcześniej. Chodzi o urlop. Miałbym taką prośbę, żeby ta sesja odbyła się maksymalnie, do 10 ponieważ od 11 ja wyjeżdżam.

6. Zakończenie obrad VI sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Wojciech Zarzycki – zakończył obrady VI sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Sesja trwała od 15.30 do 17.30.

Protokołowała:

Ewelina Piechocka

Grzegorz Ciecierski

**Przewodniczący
Rady Miasta Ostrołęki**

Wojciech Zarzycki